

Sygn. akt III AUa 769/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2013 r. w Szczecinie

sprawy (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego Z. R.

o objęcie ubezpieczeniami społecznymi oraz o składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 17 lipca 2012 r. sygn. akt VII U 506/12

1. oddała apelację,
2. zasądza od (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III AUa 769/12

UZASADNIENIE

Decyzją z 20 października 2011 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Z. R., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 12 października 2007 r. do 31 października 2007 r. Decyzją z tego samego dnia nr (...) organ rentowy stwierdził, że płatnik (...) w S. zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Pracy za Z. R., a w decyzji nr (...) organ rentowy stwierdził, że płatnik ten zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za ww. ubezpieczonego. Organ rentowy podniósł, iż

zawartej przez strony umowy o usuwanie ziemi nie można zakwalifikować jako umowy o dzieło, gdyż nie przynosiła ona konkretnego, indywidualnego rezultatu, co więcej hałdowanie ziemi i jej usuwanie jest czynnością prostą i pozbawioną twórczego charakteru. Czynności podejmowane przez Z. R. były realizowane w ramach starannego działania, czyli umowy zlecenia rodzącej obowiązki w zakresie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

Powyższe decyzje zaskarżył płatnik (...) w S., podtrzymując, że sporna umowa była umową o dzieło. Jej celem było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu w postaci usunięcia gruntu rolnego ze wskazanej przestrzeni, utworzenia powierzchni do badań, przeszukania ziemi i uzyskania zabytków oraz utworzenia hałd i właśnie w oparciu o ten rezultat płatnik dokonał odbioru dzieła (tj. szacunkowej oceny powierzchni, gdyż dokładniejsze badanie polegające na ocenie głębokości czy wysokości nie było możliwe ze względu na zmianę objętości ziemi po jej wzruszeniu), a w konsekwencji wypłaty wynagrodzenia. W związku z powyższym płatnik wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na odwołania, organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Postanowieniami z 20 lutego 2012 r. Sąd połączył sprawy z wszystkich powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania pod aktualną sygnaturą. Wezwano także do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego Z. R..

Wyrokiem z dnia 17 lipca 2012r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił odwołania (...) w S., ustalając, że (...) w S. w 2007r. prowadziło badania wykopaliskowe na stanowisku archeologicznym w K. narażonym na zniszczenie w czasie budowy drogi ekspresowej (...). Celem tych prac było przeprowadzenie tzw. badań ratunkowych, polegających na sprawdzeniu, czy na terenie przeznaczonym pod inwestycję, na którym wcześniej ujawniono zabytki archeologiczne, znajdują się jeszcze jakieś obiekty archeologiczne. Teren, na którym przeprowadzane były te badania został podzielony na indywidualnie oznaczone obszary (tzw. ary), dla których wymagane było sporządzenie odrębnej dokumentacji. W pierwszym etapie prac każdy z arów poddawany był wstępnym badaniom. W tym celu należało ściągnąć warstwę próchniczą ziemi (humus), czego dokonywano albo w sposób mechaniczny, a w przypadku ujawnienia ruchomych źródeł archeologicznych ręcznie przy użyciu łopaty i szpadla. Następnie, o ile we wzruszonej ziemi ujawnione zostały obiekty archeologiczne, należało je zebrać. Usunięta ziemia była wywożona i przyzwożona na wyznaczonym obszarze. Dopiero na tak oczyszczony teren wkraczali archeolodzy przeprowadzający stosowne badania i sporządzający dokumentację. Osoby do prac związanych z usuwaniem i hałdowaniem ziemi (...) w S. pozyskiwało za pośrednictwem wójta Gminy K..

W dniu 11 października 2007 roku (...) w S. zawarło z Z. R. umowę, w ramach której zobowiązał się on do usuwania ziemi w obrębie arów (...) w okresie od 12 października do 31 października 2007 roku. Strony uzgodniły wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 960 zł.

Praca Z. R. przy usuwaniu ziemi na wyznaczonym obszarze, polegała na ściągnięciu warstwy humusu w celu odsłonięcia podłoża do dalszych prac archeologicznych oraz zbieraniu ujawnionych obiektów archeologicznych.

Mimo zawarcia przez strony umowy z dnia 11 października 2007 roku Z. R. nie został zgłoszony przez (...) w S. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego. Płatnik nie odprowadził również za ubezpieczonego składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz na Fundusz Pracy.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego sprawy, przywołując treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.- dalej jako ustawa systemowa) a także przepis art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t. jedn. Dz.U. z 2008 roku, Nr 69 poz. 415 ze zm.) i art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t. jedn.

Dz. U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.) i analizując treść art. 627 k.c. i art. 750 k.c. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołania wywiedzione przez (...) w S. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd meriti wskazał, że w niniejszej sprawie osią sporu było to, czy praca wykonywana przez Z. R. w ramach umowy cywilnoprawnej łączącej go z płatnikiem generowała obowiązek objęcia obligatoryjnymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym, a także uiszczania składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy porównując, cytowane przez siebie art. 627 i 750 k.c. wskazał, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. Dalej Sąd meriti zaznaczył, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Ustalenia dokonane przez Sąd w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez Z. R. na rzecz płatnika poczynione były w oparciu o treść umowy zawartej pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o zeznania świadka K. K., kierownika działu archeologii, któremu podlegały badania ratunkowe prowadzone na terenie przygotowywanym pod budowę drogi ekspresowej (...) oraz zeznania L. K. – dyrektora (...) w S. - przesłuchanego w charakterze strony. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je jako wiarygodne. Zeznania świadka K. K. oraz L. K. Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie. Ocena tych zeznań, w powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, nie dała podstaw do uwzględnienia odwołania(...) w S. od zaskarżonych decyzji.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji pominął dowód z przesłuchania Z. R. w charakterze strony, albowiem zainteresowany – będąc prawidłowo wezwany - nie stawił się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Sąd Okręgowy stwierdził, że dla ustaleń w sprawie bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawieraną umowę. Analizując charakter umów należało bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie przesądza automatycznie o jej charakterze. Z treści spornej umowy wynika, że płatnik powierzył Z. R. prace polegające na usuwaniu ziemi w obrębie arów (...). Przedmiot obu spornych umów został ujęty ogólnie, żeby nie powiedzieć lakonicznie i enigmatycznie. W ocenie Sądu meriti powyższe ustalenia nie dają podstaw do kwalifikacji umowy zawartej przez strony w dniu 11 października 2007 roku jako umowę o dzieło. Zdaniem Sądu płatnik i ubezpieczony zawarli klasyczną umowę zlecenia. Przy tym wbrew twierdzeniom odwołującego się płatnika jej przedmiot nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowił dzieło w rozumieniu ustawy. W tym zaś kontekście podkreślić należy, że indywidualizacja taka zastępuje w istocie projekt dzieła, a często wprost projekt takiego dzieła stanowi. Oceniając charakter łączącego zainteresowanego i płatnika stosunku prawnego Sąd pierwszej instancji przebadął zarówno treść umowy, jak i praktyczne aspekty jej wykonywania. Już na etapie konstruowania spornej umowy strony w niczym nie zindywidualizowały jej przedmiotu. W treści tej umowy brakuje jakichkolwiek parametrów wykonania powierzonej pracy. Gdyby faktycznie płatnik i Z. R. zawarli umowę o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany

zgodnie z jej postanowieniami. Przesłanek takiej indywidualizacji brakuje także na etapie wykonywania umowy. Brak takiej indywidualizacji skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Do dookreślenia charakteru pracy Z. R. przy usuwaniu ziemi z wyznaczonego obszaru doszło w istocie dopiero na etapie postępowania sądowego. Dopiero na rozprawie w dniu 17 lipca 2012 r. świadek K. K. wyjaśnił, że praca zainteresowanego polegała w istocie na przygotowaniu określonego terenu do prowadzenia badań wykopaliskowych. Zadaniem Z. R. było usunięcie przy pomocy łopaty warstwy humusu, w celu odsłonięcia podłoża i umożliwienia oceny, czy na badanym terenie znajdują się obiekty archeologiczne, a nadto wybranie ujawnionych w toku tych prac ziemnych obiektów archeologicznych. Tymczasem w bazowej umowie mowa jedynie ogólnie o usuwaniu ziemi, czyli pracach rodzajowych, niemających charakteru zindywidualizowanego. Sama umowa nie wspomina o powoływanych przez płatnika pracach związanych z wyszukiwaniem obiektów archeologicznych. W ocenie Sądu Okręgowego tak scharakteryzowane czynności podejmowane przez zainteresowanego były czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno bowiem za finalny rezultat uznać usunięcie ziemi, czy odszukanie w pozostałościach gruntu obiektów archeologicznych. Pojęcia to są bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać im inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Usług tych, wykonywanych powtarzalnie w sposób ciągły, codziennie w określonym odcinku czasu, nie można przy tym zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł. Nadto poprzez pracę Z. R. nie powstawał wszak codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanego.

Z. R., wykonując powierzone przez płatnika czynności zajmował się jedynie pewnym etapem związanymi z przygotowaniem terenu do prowadzonych badań wykopaliskowych. Praca wykonywana przez zainteresowanego nie wymagała wyjątkowych predyspozycji (a przynajmniej odwołujące się (...) na takowe nie wskazało), nadto wykonując ją posługiwał się prostymi narzędziami (łopata) i w zasadzie siłą własnych rąk. Z. R. musiał legitymować się pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności przy pracy fizycznej.

Umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Natomiast w sprawie niniejszej brak było w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy oraz o jej odbiorze, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy (w analizowanym przypadku subiektywna ocena kierownika działu archeologii czy teren został odpowiednio doczyszczony, a wszystkie obiekty zebrane), co jedynie potwierdza wnioski organu rentowego odnośnie kwalifikacji spornych umów jako umowy zlecenia.

Sąd Okręgowy zakwestionował to, że dowodem na wykonywanie przez zainteresowanego pracy w ramach umowy o dzieło miałyby być jego odpowiedzialność w razie wadliwego wykonania dzieła. Zaakcentować należy okoliczność, że z uwagi na to, że Z. R. wykonał poprawnie swoją pracę, nie ma podstaw do ustalenia, czy ponosił on w istocie odpowiedzialność w przypadku nieprawidłowego wykonania zleconych czynności, a jeśli tak, to na jakich zasadach (czy odpowiedzialność ta ograniczała się do ponownego usunięcia ziemi, ewentualnie jej zbadania pod kątem ujawnienia obiektów archeologicznych, czy też płatnik dokonywałby obniżenia jego wynagrodzenia, a jeśli tak, to w oparciu o co). Również sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania przez Z. R. czynności odkrywkowych podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywał on te czynności w ramach umowy o dzieło. Warto bowiem wspomnieć, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Nawet gdyby zatem płatnik przeprowadzał kontrolę jakości (sprawdzał, czy ziemia została usunięta prawidłowo, na odpowiednią głębokość, czy została prawidłowo i dokładnie zbadana pod kątem poszukiwania obiektów o wartości historycznej) – czego odwołujące się (...) nie wykazało (brak jest w tym przedmiocie stosownej dokumentacji, w szczególności protokołów odbioru prac) – nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji odwołującego się płatnika, który twierdził, że łącząca go z Z. R. umowa z 11 października 2007 r. była umową o dzieło. W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd meriti oddalił odwołania jako bezzasadne.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pełnomocnik (...) w S. i zaskarżając je w całości zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a polegającą na przyjęciu, iż zawarte umowy nie są umowami o dzieło, podczas gdy, jak wynika z zebranego materiału dowodowego zawarte umowy są umowami o dzieło, gdyż nastąpiło m.in.: poddanie umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, odbiór dzieła, ustne dookreślenie umowy zawartej na piśmie, zindywidualizowanie przedmiotu umowy, ustne dookreślenie charakteru pracy Z. R., przeprowadzenie szkoleń przed przystąpieniem Z. R. do wykonywania dzieła oraz zastrzeżenie odpowiedzialności wykonującego dzieło na wypadek nieprawidłowego wykonania dzieła, przeprowadzenie kontroli jakości dzieła przez (...), a zatem należy przyjąć, że Sąd I instancji nie rozważył wszechstronnie zebranego materiału dowodowego w sprawie,

2. naruszenie przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak w uzasadnieniu wyroku wskazania przyczyn, dla których Sąd I instancji odmówił wiarygodności następującym dowodom: zeznaniom K. K. i wyjaśnieniom L. K., podczas gdy przytoczone dowody wskazują, że zawarte umowy były umowami o dzieło,

3. naruszenie przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 627 k.c. poprzez całkowite pominięcie charakteru stosunków zobowiązaniowych łączących strony umowy, podczas gdy wnikliwa analiza tych stosunków powinna doprowadzić do wniosku, że strony łączyła umowa o dzieło, której przedmiotem miało być wykonanie dzieła, czyli charakter zobowiązania polegał na zobowiązaniu określonego rezultatu, a nie starannego działania.

Tak argumentując skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zmianę decyzji nr (...) z dnia 20 października 2011 r. ZUS Oddział w S. w ten sposób, że Z. R. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnym, rentowemu, wypadkowemu,
- zmianę decyzji nr (...) z dnia 20 października 2011 r. ZUS Oddział w S. w ten sposób, że (...) nie jest zobowiązane do opłacenia składek na Fundusz Pracy za Z. R.,
- zmianę decyzji nr (...) z dnia 20 października 2011 r. ZUS Oddział w S. w ten sposób, że (...) nie jest zobowiązane do opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za Z. R.,
- zasądzenie od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz (...) w S. zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, za dwie instancje, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, ewentualnie uchylenie przedmiotowego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika (...) w S. nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania cywilnego, które mogłyby uzasadniać uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd apelacyjny podzielił ustalenia i ocenę prawną sądu pierwszej instancji.

Rozważając zarzut apelacji co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy

nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Z zeznań K. K. wynikało, że prace, takie jak te wykonywane przez zainteresowanego, na co dzień wykonują osoby zatrudnione w (...). Jednak w sytuacji gdy zakres prac ulega zwiększeniu, np. jak w analizowanym przypadku, w czasie badań ratunkowych, to wówczas te prace – co do zasady wykonywane przez ekipy archeologiczne – pracowników etatowych (...), wykonywane były przez osoby zatrudnione z zewnątrz (k. 123 akt). Już więc ta okoliczność wskazuje na cel umowy, jaki chciały uzyskać strony umowy, nie odpowiada istocie umowy o dzieło.

Należy podkreślić, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny jej wykonania dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej (prace zciągania ziemi, przymowania jej); szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl działania, nawet gdy prowadzą do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

W sprawie (...) w S. łączył z zainteresowanym stosunek cywilnoprawny, których zakresem było „usuwanie ziemi w obrębie arów (...)”. Zdaniem sądu apelacyjnego, przedmiot umowy, sprowadzający się do usuwania ziemi, nawet jeżeli ma to miejsce na ściśle oznaczonym obszarze, a nawet wówczas gdy wiąże się z wydobyciem powierzchniowo położonych złóż, nie mógł definiować umowy o dzieło. W tym przypadku efektem wykonania umowy nie był bowiem konkretnie oznaczony rezultat, charakteryzujący się cechami ilościowymi i jakościowymi. Z prawidłowych ustaleń sprawy wynika, że realizacja umowy polegała na usunięciu ziemi, przy użyciu łopat, szpadli należących do (...), a także własnych możliwości fizycznych zainteresowanego. Wskazane okoliczności pozwalają więc na wniosek, że czynności z zakresu umowy w istocie miały powtarzalny charakter i nie prowadziły do weryfikowalnego rezultatu w postaci osiągnięcia dzieła, w rozumieniu art. 627 k.c.; to przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Umowa zawarta z zainteresowanym, nawet gdyby przyjąć, że jej strony dookreśliły jej treść w drodze ustnej, w ocenie sądu apelacyjnego w ogóle nie definiuje dzieła, ponieważ nie określa rezultatu, zatem powinna być prawidłowo przez strony podpisana jako zlecenie. Usuwanie ziemi z definicji zakłada ciągłą i powtarzalną czynność, sprecyzowaną jedynie co do miejsca, a jako takie są to prace starannego działania, definiujące umowę o świadczenie usług. Nadto, należy podkreślić, że z zeznań osób przesłuchiwanych w sprawie wynika, że prace te mieściły się w normalnym, typowym procesie, w ramach którego funkcjonowało (...) w S.. Były to jedne z normalnych czynności, realizowanych jako działalność statutowa (...). Przedstawiany przez apelującego sposób rozumienia „dzieła”, przeczy więc w efekcie jego istocie, określonej przez ustawodawcę w art. 627 k.c. Podkreślić bowiem należy, że jeżeli wykonywane są czynności nie jednorazowe, ale powtarzalne, w ramach działalności statutowej podmiotu, który zleca wykonanie prac, to wówczas nie można mówić, że realizuje się jednostkowe, ściśle określone dzieło.

Mając na uwadze powyższe rozważania należy stwierdzić, że zarzut apelacji, kwestionujący prawidłowość ustaleń sądu, w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy sąd apelacyjny nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodów. Dowód z umowy zawartej z płatnikiem, na podstawie której świadczył on swoją pracę, przesłuchania świadków nie daje podstaw odmiennych ustaleń, niż te przedstawione przez sąd pierwszej instancji. Okoliczność, że zainteresowany otrzymał wynagrodzenie dopiero po wykonaniu przedmiotu umowy, nie przesądza samoistnie o tym, że łączący strony stosunek prawny był umową rezultatu.

Chybiony okazał się także zarzut naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Sąd wskazał w jakim zakresie uwzględnienia zeznań K. K. i wyjaśnienia L. K. i w konsekwencji logicznie z tego wynika, w jakim zakresie zeznania zostały uwzględnione, co było wystarczające dla przeprowadzenia kontroli instancyjnej.

Reasumując, sąd apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem sądu apelacyjnego przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że (...) w S. zawarło z zainteresowanym Z. R. pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należy oceniać tak jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy(...) w S. a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie **Z. R.** ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto płatnik zobowiązany był do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Prawidłowo też oceniono, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Mając na względzie przedstawioną ocenę, działając na podstawie art. 385 k.p.c. sąd apelacyjny oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349 ze zm.).